Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

Rok 33. **Kraków.** **Nr. 12.**

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW ulica św. Jana Hotel Saski.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: w Krakowie, Sukiennice L. 26, 27. we Lwowie, Plac Maryacki. w Czerniowcach, Rynek główny, Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, bronzowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki,** przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancye, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacye do pozłacania, posrebrzania, niklowania i bronzowania.

Wypożycza nakrycia „sztućce stołowe" na większe zebrania. 170 4-12

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Kto potrzebuje

171 4-?

bandaża rupturowego

na hernię pachwinową, pempkową, lub **pasa** do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całem zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nietylko krajowych ale i **zagranicznych.**

LUDWIK KNAPINSKI

Kraków, Sławkowska Nr. 4.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

J. Barberowski **w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2,** poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, porteru angielskiego, piwa Bock. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politury, oliwy do wozów i maszyn **Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczn**ia się **odwrotnie.** 157 12—?

APTEKA „pod Koroną" w KRAKOWIE

Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odwachu

Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

- **Regenerateur** znakomity środek, przywraca kolor pierwotny włosom siwym. Flaszka 1·50 i 3 złr.
- **Wodę do ust** Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyseptycznie, cena 80 ct.
- **Elixir i proszek do zębów** Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.
- **Pastę piękności,** nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białość, niszczy piegi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.
- **Puder znany ze swej dobroci,** zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy, i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.
- **Wodę na włosy Prof. Dra Rosnera,** wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych.

Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu własnego, oraz **Mydeł toaletowych.** 131 12—?

Bluzki Fischau	Gorsety paryskie
Krawatki, Kołnierzyki	Wstążki, Tiule, Hafty
Weloniki tiulowe i koronkowe	Grenadine, Krepy, Muszliny
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne	Gazy, Schirtingi, Podszewki
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne	Materye kościelne

177 1—3

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN PORĘBSKI i S-ka

Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

polecają w wielkim wyborze: **Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki.** Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie. 128 12—12

W niedziele i święta handel zamknięty.

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

FARBY OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE
FARBY OLEJNE DO PODŁÓG
LAKIERY BURSZTYNOWE i SPIRYTUSOWE DO PODŁÓG
MATĘ WOSKOWĄ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG
MASĘ FRANCUSKĄ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK

PROSZEK NA OWADY „ZACHERLIN"
PROSZEK ZAMORSKI „ANDELA"
PROSZEK PERSKI NA WAGĘ
TYNKTURA PRZECIW PLUSKWOM

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37, Linia A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych
Linoleum, Ceraty, Chodniki, Rogóżki
KALOSZE ROSYJSKIE i AMERYKAŃSKIE
PŁASZCZE GUMOWE, PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE
ARTYKUŁY DO PIELĘGNACJI KONI, BYDŁA i UPRZĘŻY
ŚRODKI DO DESINFEKCJI, ŚRODKI PRZECIW MYSZOM

WYROBY SZCZOTKARSKIE — ARTYKUŁY DO PRANIA
mydło do prania z „kluczem" Schichta, Mydło do prania z „łabędziem" Schichta. — Proszek terpentynowy do prania
artykuły do czyszczenia naczyń, sprzętów pokojów., kuchennych, okien itp.

CEMENT, GIPS SZTUKATERSKI i MURARSKI
WAPNO HYDRAULICZNE
PŁYTY IZOLACYJNE
ANTIMERULION — KARBOLINEUM
TEKTURY SMOŁOWE DO POKRYWANIA DACHÓW
SMOŁOWIEC GAZOWY i DRZEWNY
FARBY NA DACHY — FARBY DO FASAD

PAPIER, LEP i TRZASKI NA MUCHY
NAFTALINA, LIŚCIE PACZULOWE
SASZETKI, PIEPRZ BIAŁY PRZECIW MOLOM

136 10—12

REUSSNERA:

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych a bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego dzieła.

„Samouczek" **Polsko-Niemiecki** kurs wstępny **(Elementarz)** po 15. 30, 52 cnt., kurs I-szy 90 cnt., — kurs II-gi złr. 2·30, — komplet (oba kursy) złr. 3.—

„Samouczek" **Polsko-Francuski** kurs I-szy złr. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80. Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80.

Wypisy francusike (Chrestomatie Française) ze słowniczkiem w czterech językach.

„Samouczek" **Polsko-Angielski,** kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, — komplet

„Samouczek" **Polsko-Ruski** I-szy zlr. 2·62. kurs złr. 1·80, II-gi kurs złr. 2·75.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

126 12—12

Dr. S. SKOBEL

SPECYALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

g.

Wielki wybór Win krajowych i zagranicznych.

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślnej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesion. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

105 15-?

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Tutki ze specyalnej bibułki „Abadie" **„Primus"** są powszechnie uznane za najlepsze!
110 Wszędzie do nabycia. 14 ?
Fabryka: Lwów, ul. Mickiewicza 2.
Główny skład na Kraków: ***Janeczek & Wojciechowski,*** **skład papieru, Rynek główny Nr. 8.**

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek mężkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 132 12—?

Zamówienia zamiejscowe uskuteczni się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Liklery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
133 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 12—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

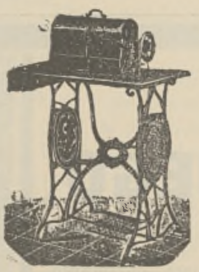
wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

4½% za 90-dniowem wypowiedzeniem
134 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 12—?
3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Gwarancja pięcioletnia.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA i HAFTU

niedoścignionej trwałości i najnowszej konstrukcyi,

jako to: **czółenkowe, pierścieniowe i Vibrating Shuttle, szyjące naprzód i w tył.**

NAUKA HAFTU BEZPŁATNIE.

Cenniki darmo i opłatnie. 106 15—?

Fabryczny skład oryginalnych maszyn do szycia

Cieszyn, Saska Kępa 29. **MICHAŁ KAMHOLZ,** **Kraków,** Floryańska 34.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. Bełdowskiego w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do ty-
135 toni średniomocnych. 12—?

Do nabycia w trafikach i handlach

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. *Telefon l. 382*

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — **po cenach fabrycznych.** 84 23—?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „KOŚCIUSZKĄ"

Kraków, ulica Mikołajska L. 1 159 11—13

poleca:

Wełny, Satyny, Zefiry, Płócienka, Oksfordy, Podszewki, Bluzki i Halki.

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA.

Koce, Kapy, Chodniki, Chustki do okrycia.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. **Towary doborowe.**

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: **Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka** (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczański* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **należycie dobrych** fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 130 12—12 **DYREKCYA.**

STANISŁAW BARKO

Kraków, Grodzka 4,

poleca

Magazyn Towarów Bławatnych.

175 2-4

Wyłączny Skład Herbaty Kjachtyńskiej

po cenach warszawskich

i francuskiego kuracyjnego Koniaku

Courrière & Co.

160 **Józef Rybicki** 12-12

Kraków, ulica Floryańska L. 28.

Rok 1841.

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26, 121 12—12

poleca **miody *w butelkach, na garnce i na szklanki,*** w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . butelka **30** ct.	**Miód stołowy lekki** butelka **50** ct.	**Miód kuracyjny** . butelka **80** ct.
Miód lipowiec . . „ **35** „	**Miód stoł. mocny** „ **60** „	**Miód esencya** . . „ **1** złr.
Miód trojniak . . „ **40** „	**Miód wytrawny** . „ **70** „	**Miód kopowiec** butel. **1** złr. **20** ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych:** maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

161 12—12 Bracka 41 Kraków

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	**1 but.**	**16 hal.**
wyborowe piwo export . .	**1** „	**18** „
[illegible]	**1**	**16**

Po konfiskacie nakład drugi.

Rok 33. Kraków, dnia 15 Czerwca 1901 r. Nr. 12.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła“
Kraków, ul. Św. Jana l. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron **2.—**; w Niemczech marek **2.—**; w Ameryce rocznie dolar. **2.50**; we Francyi kwartalnie franków **3.—**.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

BANKIET „KOŁA POLSKIEGO.“

(Tło, ogród restauracyi Sachera w Praterze. Wśród brzęku kieliszków i wystrzałów szampana zabiera głos regimentarz „Koła“ Apolinary Jaworski).

Jaworski: Moi panowie! Starym zwyczajem naszego klubu zebraliśmy się dziś....

Romanowicz: Jak i codziennie!

Jaworski: Mówię dziś, aby na koleżeńskiem, niewymuszonem zebraniu...

Doboszyński: Jakto? Koleżeńskie, nie wymuszone zebranie i bez pań?...

Jaworski: pomówić, pożegnać się i rzucić okiem na działalność naszą w dobiegającej końca sesyi parlamentarnej...

Wojtek Dzieduszycki: Brawo!

Szajer: Hm! dobre wino, ale jak dla mnie to i za mało....

Jaworski: Dolać koledze Szajerowi butelkę szampana... (do Dzieduszyckiego) a dajcie kiepską markę, bo i tak się nie pozna! (głośno). Moi panowie, gdy staniemy w kraju przed obliczem naszych wyborców....

Merunowicz: Niema głupich coby stawali!...

Jaworski: Jeśli więc staniemy, to śmiało każdy z nas powiedzieć może, że robił ile mógł, to jest ile mu wolno było, czyli, o ile nie przeszkadzano mu w tem, bo my panowie zrobiliśmy, wiele, wiele, mieliśmy wielkie cele, cele, a chociaż do osiągnięcia ich daleko, to przynajmniej ja (uderzając się w pierś ozdobioną orderem Leopolda) ja nie mam sobie nic do wyrzucenia! Tak moi panowie: z czasem uregulujemy rzeki, zbudujemy kanały, nędzę chłopską, tak, a tymczasem (zwracając się do Dra Koerbera) pozwólcie, że złożę podziękowanie obecnemu tu naszemu gościowi, który zawsze zaszczyca nas swą łaską i daje nam widome jej dowody. Niech żyje Dr. Koerber!

Dr. Koerber: Istotnie miło mi, że tak tu, jak zawsze i wszędzie widzę panów gotowych na moje usługi. To dobrze! bardzo dobrze. Tak rząd będzie pamiętać o Galicyi i jej potrzebach. Dla rewanżu wnoszę zdrowie pana prezesa. Tak, dobrze mówię. Niech żyje Jaworski!

Wojtek Dzieduszycki: Świetnie! Znakomicie! Jak to poznać, że nasz premier umie się zorjentować w sytuacyi. Do Czechów onby nigdy tak nie przemawiał! Jak „Świętego Ptaka“ królem, że prawda!

Wojtyga: Ihi! Ptak przepadł przy wyborach!

Doboszyński: Ale ja wyszedłem z urny; ja — z Mościsk!

Szajer (*przyśpiewuje*):

Położyli Maćka
na grochowin kupę
Łaskotali kijem
po kolei w ziobro!...

Wojtek Dzieduszycki: Moi panowie! Stałość przekonań ministra Piętaka roztkliwia mnie! Tak, jak ów „Święty Ptak“, on zawsze i wszędzie czuwa nad naszym krajem a że podobny jest do „Świętego Ptaka“ więc wnoszę zdrowie ministra — rodaka! Wiwat Piętak! (Oklaski).

Dr. Piętąk: Panowie, dziękuję i przyjmuję! Widząc zaś, że wszyscy jednakowo jesteśmy usposobieni...

Szajer: Co tu zawracać głowę, gadaj pan — pijani!

Dr. Piętak!... Widząc wzajemne zaufanie członków Koła, sądzę, że to pozwoli nam nasz wspólny cel osiągnąć!

Merunowicz: Tak! nasze cele.

Tu któryś z posłów wznosi toast — „Kochajmy się!“ —

Wszyscy posłowie ściskają się i całują. W zamieszaniu poseł Romanowicz całuje w rękę Jaworskiego, Jaworski Koerbera, który po tym akcie znika jak kamfora i powoli cały obraz tonie w mgle oparów kurzących się z czupryn i łysin członków „Koła“.

Panu Łazar.......

(Bardzo.... fe!!)

Fakt stał się faktem!... więc po co i naco
Prostować wszędzie, to co już przebrzmiało
Zwłaszcza że ludzie rozumu nie tracą
I nie uwierzą by prawdą być miało,
Że choć po polsku przemawiałeś bracie,
Interpelacye miałeś aż w Reichsracie.

Fe! i raz jeszcze fe!... powiedzieć muszę
Polak!... a Niemcom schlebiasz!.. to fatalne!!
Polski chleb jadasz — polską masz też duszę
A tak się babrzesz — to już wprost banalne.
I potem zamiast siedzieć sobie cicho —
Do „sprostowania“ skłaniać jakieś licho.

Boć faktem przecie — żeś niemiecką mową
Chciał się pochlubić przed Kołem szerokiem,
Pokpiłeś sprawę i czynem i głową —
Ku Niemcom swoim skierowanym krokiem.
Tak, że aż „Djabła“ obeszło to szczerze—
I tych słów kilka śle ci on w ofierze.

Za „Djabła“ — Anas.

Czas odnowić przedpłatę!

Z archiwum djabelskiego.

I.

Skonfiskowano!

Najpoddańszy raport z inspekcji odbytej w Galicji przez nadzwyczajnego komisarza rządu piekielnego.

Skonfiskowano!

Wjechawszy od strony Katowic, przyjemnie odrazu byłem zdziwiony duchem panującym na c. k. kolejach. Do samego Krakowa nie słyszałem ani słowa wymówionego tem przebrzydłem narzeczem polskiem. Konduktorzy mówili po niemiecku, żydzi, siedzący w wagonach, również tylko tym językiem się posługiwali. Mile łechtały ucho nawoływania: Abfart! fünf Minuten Aufenhalt, aufsteigen, Tschebynia, Kscheschowitz, Zapierdżuf, Krakau! Wszędzie napisy: für Damen, für Herren, Wartesaal, Ausgang i t. d. W samym Krakowie służba restauracyjna na dworcu czysto niemiecka — za bufetem siedzą niemki. Na każde zapytanie odbierałem odpowiedź niemiecką. Czy na obiedzie u Machaufa, czy na kolacji u Johna wszędzie byłem jak u siebie. Służba w hotelu choć w części polska, rada popisywała się przedemną znajomością niemieckiego języka. Znaczna część szyldów sklepowych zredagowana jest w języku Hakaty. Odwiedziłem zbór ewangielicki i przekonałem się, że choć większość składają tu urodzeni, zbór urzęduje i obraduje po niemiecku i utrzymuje szkołę niemiecką. Mieszka tu wogóle wielu Hakatystów, a każdy krakowianiu trochę zamożniejszy ma bonę niemkę, bo każdy ableger polski jest przeznaczony na ministra.

Gdy przyjechałem, właśnie w teatrze dawano ostatnią sztukę Ibsena. Jakże rozkosznie byłem zdziwiony, kiedy się dowiedziałem, że gra ją trupa niemiecka Lindemana. Co prawda, trupa marna, ale teatr był pełny, mimo cen podwyższonych i mimo, że nad gmachem widnieje napis: „Kraków narodowej sztuce“. Prócz tego jest operetka niemiecka u Friedmana.

Gmach teatralny, jak i inne nowe gmachy, nie ma w sobie nic szowinistycznego. Na starych widać jeszcze czasem jakiegoś białego ptaka, lub inny emblemat narodowy — ale na nowych nie ma tego ani śladu. Taki np. gmach Tow. Sztuk pięknych, mógłby stać zarówno w Katowicach, jak w Mühlfeld, Obersau, Donnerwetter, Nochmal itp. Do świeżo odrestaurowanej katedry przybyły dwa pomniki dawnych polskich kardynałów: Oleschnitzky (samo nazwisko mówi, że to był Niemiec) i Dunajeffsky (ten kardynał był także ministrem skarbu), a oba te pomniki dano do roboty Zumbuschowi, choć Polacy mają swoich rzeźbiarzy. Widać z tego, jak wysoko cenią kulturę niemiecką.

Miasto oświecone jest gazem desauskim. Wprawdzie wykupiono gaz od Niemców, ale dla utrzymania tradycji, zrobiono oberdyrektorem zasłużonego naszej sprawie Conrada Vossa, który za parodniowy pobyt (przyjeżdżał z Białej) dostawał rocznie około 8000 koron. Teraz umarł i Polacy szukają na gwałt innego Niemca, któryby się zgodził brać te 8000 koron.

Tramwaje również oddano Niemcom, i to na warunkach tak dogodnych jak nigdzie na świecie. Również budowę wodociągów dano firmie niemieckiej. I inne mniejsze roboty Niemcom się dostają.

Magazynów niemieckich moc wielka. Najpiękniejsze sklepy (Rayal, Eile) są w niemieckich rękach. Składy ubiorów, maszyn do szycia itd., wyłącznie hakatyści posiadają.

Językiem towarzyskim całej wschodniej części miasta (Kazimierz), jest język niemiecki.

Zatrzymałem się w Krakowie tylko dwa dni, bo spieszno mi było do Lwowa. Tam znalazłem te same stosunki: a w kawiarniach i restauracjach jeszcze więcej czułem, że jestem w Vaterlandzie. W teatrze dawano „Jugend“ Halbego, tego najzaciętszgo wroga Polaków. Wprawdzie szowinistyczne gazety pisały, że Halbe pisze nikczemne paszkwile na Polaków, ale mimo to, teatr był przepełniony. Natomiast w polską uroczystość 3 maja były w teatrze przerażające pustki. Oprócz teatrów, jest tu wspaniałe Colosseum Thorna i pełno innych niemieckich tingel-tanglów.

Konsul niemiecki, na uroczystość narodową niemiecką, zaprosił honoratiorów tutejszych — wszyscy przyszli, a między nimi był podobno i prezydent miasta.

Założyliśmy tu wyborny geszeft przeciw tutejszemu Towarzystwu Ubezpieczeń, podszywszy się pod firmę: „Unio Catholica“. Zaczęły iść sprawy bardzo dobrze, ale dyrektor Thumen był zaprędki i nieostrożny, ztąd złapano go na złodziejstwach. Ale nie uwierzysz WCMość w jak krótkim czasie potrafił ten Thumen otumanić głupich Polaków. Jak na lep szli do niego najpoważniejsi, — błogosławili go, pili z nim Bruderschaft. Już to wogóle każde niemieckie Tow. Ubezpieczeń, ma tu dla siebie dojne krowy — Polacy bowiem gardzą własnemi instytucjami.

Z dostawami i przedsiębiorstwami ta sama historja co w Krakowie. Ze sklepami także. Tylko z tramwajem Niemców utrącili. Za to wodociągi lwowskie są jeszcze... niemiecciejsze niż w Krakowie.

Ogromną pomoc mamy tutaj w Rusinach. Nienawidzą Polaków i lgną do nas. W Wiedniu wygadują co im ślina przyniesie na polskie rządy, a między nami mówiąc, rządy te są tak głupie, że ciągle bez potrzeby we wszystkiem im ustępują.

Na szczególną uwagę zasługuje Rada szkolna. Stoi na jej czele von Bobschinsky, mąż, który niema w sobie ani kropli polskiego szowinizmu. Więc (czego nie znajdziesz w całej Europie) w szkołach ludowych uczą dwóch języków, z których drugim jest niemiecki. Pociecha na oko z tego żadna, boć mały dzieciak chłopski, niewiele się nauczy po niemiecku, ale mniej się za to uczy po polsku, i nauczyciel nie ma czasu na przewracanie mu w głowie patrjotyzmami. Przytem bęben wie, że język niemiecki, to język wyższy, kulturalny. To też na ten język jest zwrócona największa uwaga Rady szkolnej. Są też dwa gimnazja całkiem niemieckie, jedno we Lwowie, drugie w Brodach. W tem ostatniem mieście chciano je zamienić na polskie, ale opiera się temu von Bobschinsky.

Za to myśli on teraz jak przyjść w pomoc stu szkołom niemieckim ewangelickim rozsianym po kraju. Każda taka szkoła, to nasza twierdza; i twierdze te mają dostać amunicją od Polaków, w formie subwencji.

Polskie „twierdze“ natomiast bardzo śmiesznie wyglądają. Wybudowali Polacy groszem składkowym szkołę w Białej, ale jej von Bobschinsky nie chce ukrajowić, ani dać prawa publiczności. Towarzystwo zaś Szkoły ludowej jako główny warunek stawia dyrektorowi i profesorom tej twierdzy, aby dobrze umieli i uczyli po niemiecku, przez co naturalnie przygotowuje się młodzież do łatwiejszego zniemczenia się, bo jest to faktem, iż na tem pograniczu połowa tych, co władają dobrze językiem niemieckim, porzuca polskość i germanizuje się.

Skonfiskowano!

W Krakowie wielka golizna — miasto po uszy zadłużone. Aby związać koniec z końcem, poobcinano w budżecie wszystkie prawie subwencje, dawane biednym instytucyom filantropijnym i naukowym. Nie obcięto jednak ani feniga subwencyi dwom szkołom niemieckim, bardzo zamożnym, mającym piękne gmachy wzorowo urządzone, gdy polskie dzieci uczą się w... barakach! Kiedy pewien szowinista wystąpił z żądaniem skreślenia tych pozycyj, mówiąc, że Niemcy na szkoły polskie nigdzie nic nie dają, zakrzyczano go ze wszystkich stron, a najwięcej w obronie Niemców przemawiał hr. Tarnoffsky twierdząc, że Polacy powinni kochać nieprzyjaciół i dobrem za złe się odpłacać.

A oto fakt drugi: W powiecie bialskim wybrano nową radę powiatową. Wiceprezesem jej został Niemiec Lucas, a prezesem Polak adwokat von Lazarsky, który zagaił posiedzenie... po niemiecku. Starosta także mówił po niemiecku. Kiedy narobiono o to okropnego hałasu, zajęło się tą sprawą Koło polskie. Bronił von Lazarsky'ego poseł Binder, tak zwany Polak, przez Polaków posłem wybrany. I Koło nie zdobyło się nawet na interpelacyę.

Skonfiskowano!

Sługa w Szatanie
Polonofob Kuternoga,
nadzw. komisarz i członek Schulvereinu.

SZTUCZNA FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA
JOSEF i DAWID ROTTER w BIELSKU,
Biuro przyjęcia: KRAKÓW GRODZKA L. 71.
Ceny umiarkowane. Wykonanie staranne. 167 2—17

WICEK SOCJALIK.



Okrutna ci będzie frajda z onym psiokrew Barnumem. Przyjżdża ci morowiec ze swoim cyrkiem — a ma ci w nim różne różności do pokazywania. Ma ci psiokrew całom kope słoniów, a kuždy ci winkszy od Staszczyka. Ma ci psiokrew takie duże węże, co kuždy ino o centymytr jest mnijszy od tych wężów, co ci je mają nasi hrabiowie w kieszyni. Nasze małpy osły i z przeproszeniem świnie. to ci nawet nie umyjom się psiokrew do barnumskich. Jest ci u nigo taka panna, co ci psiokrew na jedyn raz trzech menszczyznów niesie — i psiokrew ani stęknie, taki ci cherkulez z onyj brzany. A jensza brzana to wkłada se do wnątrza bez gębę takom długom siablę, co ci jij dochodzi do kantyny, a nawet jeszcze niżyj. A u trzecij psiokrew brzany to włosy z makówy ciągnom się po zimi, a czwarta to ci na makówie psiokrew chodzi, siódymkami grypso[1]) i kinola[2]) uciro, a widermach to ci ma ode frontu, a kantynę[3]) ode tyłu.

Jest ci Moskal cały włosiaty jak pudel, jest ci huzar[4]) co śpiwa majufes, jest ci małpa co gwarzy po chrancusku, jakby ci była polskom hrabinom abo córkom kupca korzynnygo, — ma ci Barnum i takom psiokrew świnię, co jak się skirzy, to ci chlapie czarnom zaliwanom[5]), kuždymu daje pyska, a do brzan sie zalica. Jest ci i taki kłapouch, coby ci móg być prefesurem luniwersytetu, bo ci książek nie grypso i nie czyta, a cięgiem psiokrew chce posłować i rajcować. Jest ci tyż i taki tygrys, co kuždygo chłopa psiokrew przewraca, ale ci go żywcem nie zjada, ino ci mu wybira hopy z doliny[6]) i zanosi psiokrew do sztajeramtu — nazywa się tyż lotego tygrys-podatnik. Ma Barnum w klapie[7]) i lisa podobnygo z jadaczki do Stojałowskigo, a ten lis cięgiem koziołki maga i na kilomytr psiokrew dziegciem śmierdzi; ino ta jest ruźnica, co takij jak on kity to Stojałowski nima. A najwinksza osobliwość to ci psiokrew one zwirzęta co się nazywają bobry — kuždy ci z nich domy buduje i ani razu ci sie jeszcze ani jedyn dom psiokrew nie zawaluł — a żaden ci taki bober nima patyntu ani na architykta, ani na budowniczygo, ani na idziniera, inspektora abo majstra. A jest ci jeszcze jedna taka psiokrew maszyna, do chtóryj wsadzo Barnum babę żółtą, chudą i z czarną makówą, — zakrynci korbą, a wychodzi ci baba bieluśka i różowa na gębie, z czyrwonymi na łbie włosami i baniata ode frontu i na widermachu. Takich ci bab dużo psiokrew tera szpaceruje po Krakowie, a ludzie nie wiedzom psiokrew co to z barnumskiej maszyny.

Pedziałbym jeszcze więcy, ale mam psiokrew boja, coby kto nie kapował, jakom wzion łapówę za ryklamę od onygo Barnuma. A ja ino z grzyczności psiokrew o nim grypsom. Bo my Polaki, i narodowe i międzynarodowe, i katolickie i żydowskie, i stojałowskie i ludowe — razem w kupę i burżuaza i towarzysze — to ci jezdemy okrutnie psiokrew grzyczni lo nieswoich. Jak kcesz brachu tyluśki mikrny[8]) plakacik przylepić w sklepie albo w oknie jakigo kupca, to ci un peda: przeproszom piknie, ale ni mom gdzie... — a lo Barnuma kuždy kupiec ma ci psiokrew całe ściany i całe okna. I nie wstydzi sie taki kupiec jak ci u niego wisi, co Barnum bedzie „w Krakowće w sobolev i niedziela“ i nie wstydzi sie co wydrwigroszom hameryckim napędza hopy do doliny. Sam piszczy psiokrew co w Krakowie sakramencka bida, a dupomaga psiokrew do tygo, coby z dziesinć tysincy łatów[9]) dało wyliwę z Krakowa. Do śmelcu z takimi żgacami!

Żydzie, dej blachę, ino nie barnumską, bo w trunkowości na blagę mie nie chyci.

---

[1]) nogami pisze, [2]) nos, [3]) brzuch, [4]) gęś, [5]) czarną kawę z rumem, [6]) pieniądze z kieszeni, [7]) w klatce.

[8]) mały, [9]) guldenów.

* * *

Obiadem się żegnali w hotelu Sachera.
Szampan lał się strumieniem. Bez niczyjej
[presji
Po łapach najpokorniej lizali Körbera
Za to, że nie dbał o nich podczas całej sesji.

A naród, co ich wybrał, wciąż głodem
[przymiera
I w przyszłości zaledwie dostrzega... ochłapy,
Więc smutnie wita powrót służalców Körbera
I nie jemu, lecz sobie liże z głodu łapy.

META-PATRYJOCI.

Rozczulano się we Lwowie
Nad Paderewskiego cnotą,
Że okropnie Polskę kocha,
Że jest wielkim patryjotą.

Być to może, ja nie przeczę,
Lecz pozwolę się zapytać:
Na czem jego patryjotyzm
Na gorącem można schwytać?

Był Moniuszko, jest Żeleński,
Jest Jarecki i Noskowski —
Każdy z nich miał lub ma w sobie
Jakąś cząstkę iskry boskiej.

Każdy z nich pisał opery,
Żadnego sława nie szczeźnie,
Ale naprzód je wystawiał
W polskich grodach, a nie w Dreźnie.

Swoim pisał, swoim tworzył
I to było też zaletą,
Że nie szukał obcej mowy
Lecz polskie dawał libretto.

Jeśli więc Paderewskiego
Lwów za polskość srebrzy, złoci,
No to tamci zwać się winni
Chyba meta-patryjoci!

KRYTYKA WAWELU.

Pobili się znawcy sztuki
O katedrę na Wawelu —
Że jest piękna twierdzi jeden,
Że jest brzydka twierdzi wielu.

A „przeciętny inteligent“
Myśli sobie w tym hałasie:
Trzeba było krytykować
Zaraz, a nie po niewczasie.

Nam bo nawet i w krytyce
Inne mózgi dały nieba:
Krytykujem wcześnie, późno,
A nie wówczas gdy potrzeba.

Już naprawić nic nie można,
Po co więc spóźnione krzyki?
Chyba aby „naród“ myślał:
„Co za mądre te krytyki!“

MODLITWA.

O Boże! niech błyszczą jak gwiazdy me oczy!
Daj Panie syreni usteczkom mym głos,
Niech z ramion mi spada pięć łokci warkoczy,
Jak len niechaj będzie tak jasny mój włos.

Ma kibić niech będzie wysoka i smukła
A cera mej twarzy jak mleko i krew.
Pieprzyk przy ustach jak aksamit czarny,
Daj długą i gęstą o Panie mi brew!

Me usta niech będą jak grosik tak małe,
Me ząbki jak perły: świat zmienisz mi w raj,
A jeśli chcesz szczęście utrwalić mi całe,
To chłopców o Panie, ach chłopców mi daj.

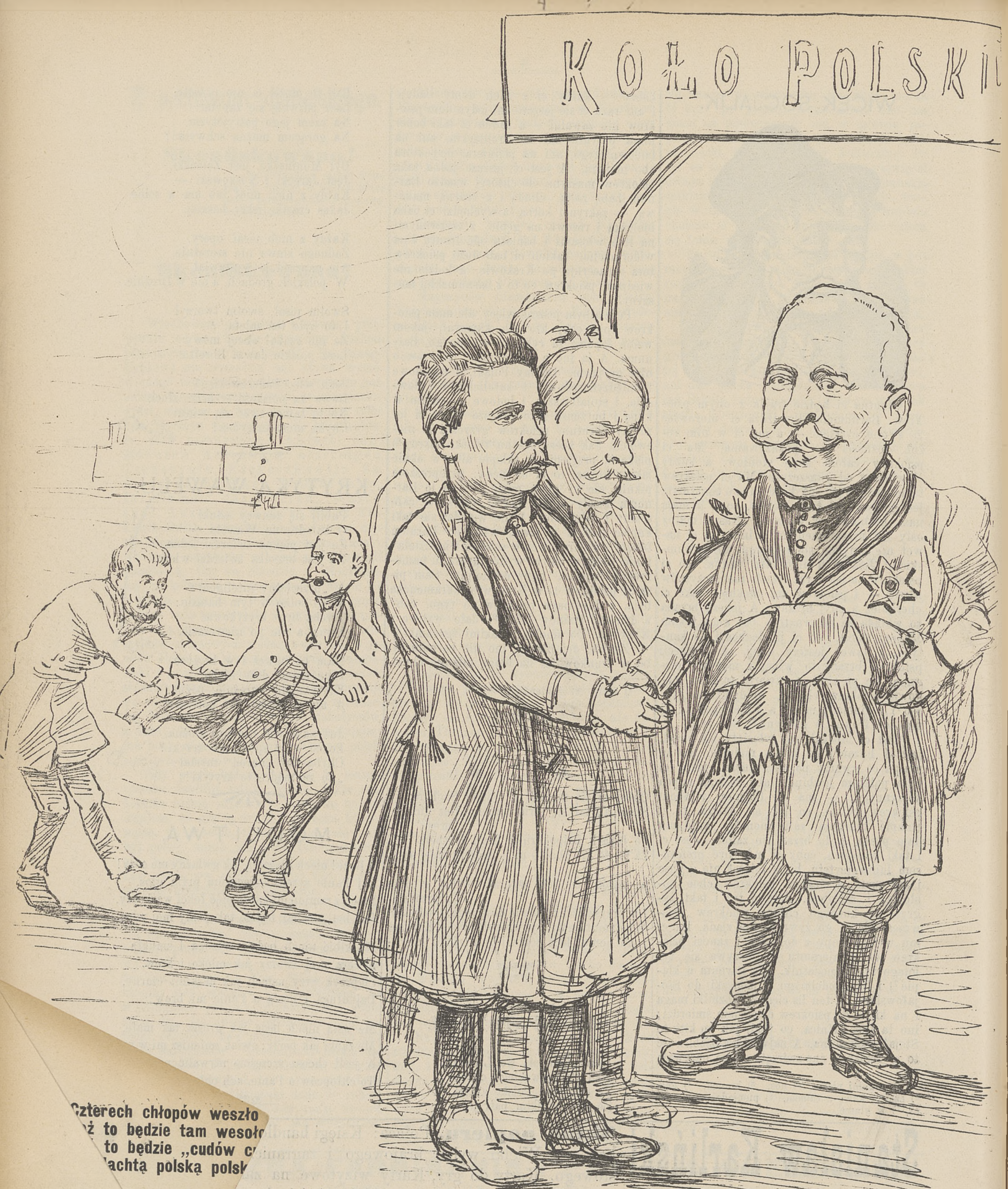
Stanisław Karliński

114 12—2 **Kraków,**

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych *S. W. Niemojowskiego*.



Czterech chłopów weszło
ż to będzie tam wesoł
to będzie „cudów c
lachtą polską polsk

będzie rząd p ić,
mu będzie „ —
ie jak s rzód
olską lud!



— Nu Czertkow, ja tiebia pożełał w warszawskie gienierał-gubiernatory.
— Gosudar! izwini! — ja nie chaczu jeszczo umieret', a za wsiakim gubiernatorom warszawskim stoit śmiert z kosoju, kak żandarm za niebłagonadiożnym...
— Małczy, durak, — nie strasznaja śmiert', dla starika. Ubiraisia won!

Pan Radca Piorunkiewicz.



Ano, przecież Stojałoszczyki wstumpili *uwożo pon* do Koła polskiego. Żeby tylko tam jak najdłuży zostali, Bug by doł, tylko jo ta ich noczelnikowi ńe bardzo wierze, bo już dwa razy kożołka wywracoł *uwożo pon*. Hyba, że na stare lata sobie tak pomyśloł: śudmy krzyżyk, czas śe opamiętać, czas przestać intryguwać i głupstwa robić, czas rozpocząć uććiwie służyć ojczyźńe. I mosz księże pralaće słuszńe, ńe dboj *uwożo pon* na męciwoduw i warhołuw, idź prostą drogą i pracuj wspulńe z ludźmi uććiwemi dla kraju. a ludźe uććiwi przyjmą će do swego gruna, zapumną downych kożołkuw, powitają serdecźńe i ręka w rękę pracować będą *uwożo pon* wspulnie dla dobra ojczyzny.

* * *

Czytom uwożńe *uwożo pon* artykuły w „Czaśe“ Dra Leo, naszego wiceprzyzydenta, są une pod wielu względami ćekawe, bo najprzud odsłaniają potrzeby miasta, a potem możność wyszukańo piniędzy. Co do potrzeb, to jo śe ta *uwożo pon* na niekture zgodzom, tylkobym porządek trohy zmieńuł. I tak, do nojpilnijszyh i nojrentownijszych należy bezsprzecznie centrałka elektryczno, a un ją kładźe prawie na kuńcu.

Ludźe; co pojęćo o rzeczy ńi mają, godają, żeby gmina robiła gazowi, to jest sobie konkurencyją. Godoj głupi, bo ći śe świci. A wystowże pirszy lepszy nos za granice, a zoboczysz, że i gaz i elektryczność grube zyski przynoszą. Bo czyż możno śe dziś *uwożo pon* bez elektryczności obyjść? Ale o tem potem.

Co zaś do piniędzy, to nasz pon wiceprzyzydent trohe poetyzuje. Bo na to żeby zaćiągnąć wiekszy dług aby potem mnijsze spłacić, to i jo potrafie. Wszak widźeliśmy już wielu takich, co mieli po kilka weksli w banku austro-węgierskiem, to ich korciło. Przeńeśli śe potem do kasy oszczędności, potem do banku hipotecznego i tak zaćągając coraz więcy drobnych pożyczek, skonwertuwali to wszystko, pozbyli śe kłopotuw i dziś mają tylko jeden jedyny dług, ale u Baumingera.

Kto chce inwestycyj i myśli o większy pożyczce, to równocześńe powinien myśleć o dochodach w celu ułatwieńa sobie *uwożo pon* tani pożyczki. Powińen powiedzieć: na zabezpieczeńe regularnych spłat pożyczki przeznacza śe oprucz dohodu z zakładuw mających powstać z uzyskany pożyczki. jeszcze z podwyższonego dodatku gminnego o procent dejmy na to 10 lub 15. Toby było *uwożo pon* szczyre, toby ułatwiło zaćągnięće korzystnyj pożyczki.

Ale cóż, toby było nie popularne, tego śe kużden radca boi jak ogńa, a tu wybory nie daleko. *uwożo pon.*

* *

Tyjater rozmajtości w parku krakoskiem wspaniale urzundzuny, program od pirwszego czerwca z wyjuntkiem nudnych wilkuw bardzo dobry, ale jedno rzecz, *uwożo pon* bardzo nie praktyczno.

Jo hodze często z dziećmi, więc do zbyt puźna ńi moge zostać, bo śe dziecium hce spać. Przychodzimy po śudmy a wyhodzimy po dziewiunty. Ztąd ańi jo, ani żuna, ańi śostra żuny, ańi dźeci ńe znomy całego programu, bo sztuki idą co dziń w jednem i tem samem porzundku *uwożo pon*. A takich jak my jest bardzo dużo.

A na to byłaby tako prosto rada: w dńe parzyste dawać program od początku do kuńca, a w dńe nieparzyste od kuńca ku początkowi, i to ogłosić. A wiencyby osub hodziło i byłoby ogólne zadowoleńe.

Po energii i dobrych hęciah pana Remana, sądzimy, że to zaprowadzi.

Klub Stojałowskiego w Kole!

(MAZUR).

Jeszcze moment, jeszcze chwilka,
Będziem w Kole mieli Wilka,
Więc niech bębny grzmią i trąby
Na cześć Wilka! na cześć Bomby!

Że nadeszła chwila taka,
Chwila skruchy u Fijaka,
Że ta wielka skrucha szczera
Błysła nawet u Szajera.

Zapomniane wszystkie winy,
Powróciły błędne syny,
Nie ćmi słońca żadna chmurka,
Już jest w „Kole“ bystra czwórka!

Snać na wszystko są sposoby,
Puste żłoby, puste żłoby,
Nie egoizm, lub sobkowstwo,
Lecz widoki na probostwo.

Dla sprytnego ich menera
Nawróciło wnet Szajera,
Na komendę apostoła
Weszła czwórka... w lot do Koła!

Nelin.

I było posłów...

I było posłów wielu, wielu,
I każdy przed wyborem
Przysięgał myśleć wciąż o kraju,
Dla innych być wciąż wzorem

I było posłów wielu, wielu,
I każdy klął się święcie,
Dla dobra kraju, nie dla siebie
Pracować nad pojęcie.

I było posłów wielu, wielu,
Pracował każdy szczerze,
Lecz miast o kraju, myślał każdy
O łasce lub orderze!...

I było posłów wielu, wielu,
A każdy myślał sobie,
By jak najprędzej w pięknej stajni
Stać przy rządowym żłobie..

I owych posłów wielu, wielu,
Zdobyła jedna maty,
I jeden kraj im w swej głupocie
Poselskie dał mandaty...

I było takich posłów wielu...
Nie myślcie, że w tym kraju!
To było gdzieś na Honolulu,
A może też w Bombayu!...

All.

KOŁU POLSKIEMU

(na zakończenie sesyi parlamentarnej).

Kończy się sesya Rady państwa,
Roztrząsnąć trzeba wam sumienie
I waszą pracę heroiczną
Dokładnej podać dziś ocenie...

Istotnie kraj na waszej pracy
Ogromnie zyskał do tej chwili,
Boście gadali, jak najęci,
A nic dla niego nie zrobili!

Djabeł II.

KAWIARNIA „CORSO“ świeżo otwarta
w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 31, I-sze piętro.
Bilardy, gry towarzyskie. **Wielki wybór dzienników.** Kawa specjalna oraz inne napoje.
Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy. 169 2—5

ANNAŁY LWOWSKIE

ze starych szpargałów skrzętnie przepisał

Imci Pan K. Nałęcz.

VII.

Z konfraternii Imci pana Zagłoby. — Węgrzynowy posiew i plony, które włodarz theatrum w rychły czas zbierać pocznie).

Zaiste potomstwo Imci pana Zagłoby nie próżnuje! Przed niedawnym bowiem czasem, dni temu parę, annalista pewien co się Enestonem przezwał, do śpiewaka pewnego przyszedłszy i poczęstunek tam grzeczny spożywszy, wdał się z nim w rozhowory, a w godzin parę rozmowę oną do wiadomości publicznej podał...

Wżdy nicby w tem nie było złego, gdyby nie to, że nie lża jest stwierdzić co oni tam gadali; gdyby bowiem prawdą być to miało, co ów annalista spiewakowi w gębę włożył, to byłby dla onego człeka despekt straszny i nikt, jako żywo, pojąć tego nie może, by ów spiewak takie psy na kolegów swych i koleżanki, jakoteż i na inne ludzie wieszał.

Śpiewak on też prawi, jako w materyi takiej i pary z gęby niepuścił, a annalista gębę na świat wystawia i jeno śmiechem złośliwym wybucha, rad że tego i owegø, co się nań oglądać nie raczą, milczkiem ugryzł....

Szpetna to jest jednakowo rzecz tak kilimkiem rzucać, z za płotu kamieniami rzucać lub człeka spokojnego napastować!

Azaliż nie ma już sprawiedliwości, i czy annaliście takiemu przełożone jego nie mogą cugli przykrócić?! . . . . .

. . . .

. . . .

Zaczem posiew pana Węgrzynowy schodzić zaczyna! A jak parszywe ziarno rzucono taki też i plon będzie!...

Wżdy więc dziś widno, jako i miasto straci, i włodarz theatrum, kędy owo Węgrzynisko niepodzielnie króluje, bez hajdawerków włodarstwo swe opuści!

Od znacznego bowiem czasu przytrzymują w theatrum zapłatę sługom i robotnikom i innym tam pracującym i w bankach włodarz długami znacznymi jest obarczon, na które srogie skrypta powystawiać musiał a i lichwiarzom żydowskim — jako fama niesie — nie mało grzywien jest winien.

O gospodarstwie onem gadają ludzie głośno, a radne pany jakoś nie myślą w to sami zaglądnąć, bo mówią, że miasto i tak nic nie straci, gdyż włodarz on do theatrum statku wszelakiego nasprowadzał, który już znaczny majątek przedstawia.

A no! byłoby tak ono, gdyby statek ten wszelaki był już popłacony. Przedsię tak nie jest. Imci Pan Burmistrz gębę stulił i nic nie powiada, bo z włodarzem onym w wielkiej amicycyi żyje, ale ja przez urzędniki ufność we mnie mające rzecz całą przeznałem i wiem, jako w kilka dni do magistratu naszego urgensy różnorakie od zamorszczyków przychodzą, którzy statek ów do theatrum dostarczywszy, grzywien na czas nie otrzymują i do miasta pretensye sobie roszczą!

Żali w takim rzeczy stanie, miasto z worka swego do geniuszu włodarza theatrum snadnie czegoś nie dołoży, a włodarz sam nago i bez hajdawerków do ojca swego po kawał suchego chleba nie pogoni?! . . . .

. . . . a to ci majsterstwo całe, to posiew pana Węgrzynowy, co do żniwa sam stanąć i nie myśli, bo już plony zebrał, jeno nie z własnego, a z posiewu włodarza theatrum! . . . .

. . . . zaczem rad Boga chwali, jeśli go chwalić może, ten, co z nieczystą siłą ma różnorakie konjunktury!...

Skonfiskowano!

Czerwcowy karnawał.

Słońce rzuca jasne blaski
Na dżokejki i na kaski.
Przed trybuną — za trybuną
Barwne fale tłumów suną.
Jakich tłumów? — któż spamięta
Jak się wabią królewięta...
A chociaż tam i dżdże luną,
Choć oświecą tor i kioski,
Cóż im panom, ten gniew boski?
Wszak zabawa tego warta,
Żeby wskrzesła w sercach Sparta.
. . . .
Wieża Babel pod Krakowem!
Z czterech stron świata kramarze,
Wygolone dziwne twarze
Idą kupczyć tem i owem.
Więc szpicruty i folbluty,
Jasne kurtki, żółte buty,
Całe szory i półszorki,
Modne palta niby worki,
Stajnia w uściech, szkiełko w oku,
Rusko-pruska pewność w kroku,
Faetony, landa, gigi,
Bo w Krakowie są wyścigi.
. . . .
Poprzez koła te szatańskie
Ścigają się szkapy pańskie,
Jeździec biały i ponsowy
Sadzi przez sztuczne parowy,
A na karku — ciesz się biesie!
Sto tysięcy każdy niesie,
Tysiąc źrenic go prowadzi...
Jak się potknie lub uwadzi —
Zginął! — a z nim padło oto
Tysiąc graczów w nędzy błoto,
Bo zakłady szły — niestety!
O pierwszeństwo barw u mety.
. . . .
Mała szansa — gruba stawka,
Oto mknie jakaś pijawka...
To nie dzianet, to nie rumak,
To stepowy chyba sumak?
Długie, cienkie, a na grzbiecie
Co to dźwiga, czy wy wiecie?
Ha! nie wiecie, wy profani,
W rzeczach turfu zacofani...
Ot! dżokieja nad dżokieje!
Aż się dusza w znawcach śmieje...
Cóż wam powiem? — rzecz głęboka,
Lord go nosił za... breloka...
. . . .
A kobiety? — nie przebojem
Mówiąc: z majem walczą, z rajem
O pierwszeństwo córy ziemi
Strojem, werwą, wdzięki swemi.
Parasolki niby kwiaty,
I wachlarzów rój skrzydlaty,
Niesłychane kapelusze
Zdobne w riusze, w pióropusze,
A lornetki, a mankietki,
Pomponiki, dżety, dżetki,
Słowem armia w pełnym szyku,
Nie mieszczki na „laikoniku"...
Ani się waż na paragon,
Boby szablą ściął cię dragon,
Lub na odwach wziął policaj...
Więc ku błoniom hyżo kicaj,
Tam, jak zając skryj się w rowie,
I patrz, jak suną panowie.

Kapelusze i czapki męzkie
Bielizna męzka, kołnierze, mankiety, skarpetki i pończochy
Krawaty w wielkim wyborze
Rękawiczki glacé własnego wyrobu oraz niciane i jedwabne

Kamizelki i bluzki letnie
Płaszcze od deszczu i prochu
Parasole od deszczu i słońca
Pledy i koce angielskie
Obuwie jasne i pantofle pokojowe

Kufry trzcinowe nader lekkie, kuferki ręczne, torby i nesesery, pudła na kapelusze i wszelkie przybory do podróży
Przybory do gry „Lawn Tennis"
Swetery, pończochy, czapki i peleryny dla cyklistów 174 1—7

polecają w wielkim wyborze po nizkich cenach **BR. BILEWSCY** W KRAKOWIE, obok kościoła N. P. Maryi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wcześniej niż zwykle zaczął się w tym roku w polityce światowej sezon ogórkowy.

Zjednoczone mocarstwa otrzymawszy w Chinach przyrzeczenie wypłaty żądanego odszkodowania, zwijają zwycięzkie sztandary a generalissimus przekonawszy Chińczyków o wysokości kultury niemieckiej, spaliwszy biliotekę i prawdziwe skarby sztuki, ogłosiwszy huńską ewangielię ognia, krwi i żelaza, powraca do ojczyzny, zdobny w warkocze i pawie pióra ściętych głów mandarynów.

W Transwalu Anglicy zwyciężają ciągle, Boerowie też zwyciężają ciągle, jedni i drudzy mają już dość tych zwycięstw, dlatego lord Kitchener myśli na seryo, jakby zakończyć wojnę, a pani Botha, jakby nawiązać pokój.

Francya i Rosya, to naprawdę dwie szczęśliwe przyjaciółki. Jedna poróżniła się trochę z księżmi, druga ze studentami, ale obydwie wynagradzają sobie te przejścia flirtem z sąsiadem żołnierzem. Ten przypija do jednej, prawi jej komplementa, umizga się, aż się pikelhauba na bakier skręca, drugiej obiecuje, że ją w najbliższym czasie osobiście odwiedzi, że jej coś ładnego opowie, a one obie śmieją się chyłkiem z niego, mrugają na siebie drwiąco, ale kokietują, bo czemuż nie naciągnąć faceta, i nie zabawić się przy tem.

Na Bałkanach po ostatniem wystąpieniu hr. Gołuchowskiego uspokoiło się wszystko, a nawet królowa Draga po szczęśliwem rozwiązaniu... wszelkich wątpliwości co do jej wewnętrznego usposobienia, opuszcza już konak w towarzystwie małżonka, który za siebie i za nią jest pełen nadziei, i z otuchą oczekuje nowej wiosny i świeżych bocianów.

We Włoszech zanosiło się na poważne zawikłania z powodu kwestyi, jaki tytuł ma otrzymać spodziewany następca tronu, Królowa rozwiązała jednak tę kwestye po kobiecemu, spokojnie a stanowczo, usuwając przedmiot sporu. Masoni wietrzą w tem intrygę klerykalną, a nawet jakiś czas przebąkiwano, że stanowisko kardynała Ledóchowskiego jest zachwiane.

W Austryi tymczasem wre praca parlamentarna. Inwestycye, kanały, koleje, budżet, przechodzą w obu Izbach i delegacyach jak obrazy w kinomatografie. Koło polskie, to prawdziwe koło rozpędowe w tej maszynie. Dzielną obroną interesów kraju pozyskało 4 nowych pracowników z obozu ks. redaktora. Ale bo się też i spisało. Dowiedzieliśmy się, że Niemcom wolno wydalać obcych poddanych z Prus, a nam, jako ich sprzymierzeńcom, upominać się o to nie wolno. Dowiedzieliśmy się, że za ochronę naszej narodowości i naszego języka w Austryi, winni jesteśmy dług wdzięczności, dlatego słusznie jest, że p. Kurykowski i p. Łazarski wprowadzają do autonomii język niemiecki i ten dług spłacają. Dowiedzieliśmy się, że budowle wodne, nazwane wszędzie kanałami, u nas dlatego nazwano połączeniami spławnemi, bo jeszcze wogóle nie wiadomo, co to będzie. Dowiedzieliśmy się, że najczęstszym powodem samobójstw w armii jest nie srogie obchodzenie się, lecz obawa przed karą! Czyż to nie zadowalniająca odpowiedź.

Nic dziwnego, że wobec takiego wzrostu siły narodowej, Romańczuk protestuje przeciw uznaniu państwa polskiego przez króla Galicyi i żąda, aby Wawel oddać któremuś z książąt halickich, Wasylce albo Kosowi. Podobno i Stojałowski ma na niego ochotę i swoich posłów wysłał do Koła tylko na przeszpiegi.

Niemcy, walczące w imię kultury z obskurantyzmem katolików, broniące swobody myśli, wolności ducha, praw człowieka i t. d., doszły do takiego zezwierzęcenia w gnębieniu wiary i narodowości, do takiego upodlenia w znęcaniu się nad dziećmi, do takiego zwyrodnienia w poniewieraniu uczuć i ducha, jakich przykładów nie zna historya. Ale historya uczy, że takie rozbestwienie, takie miotanie się tyranii, zawsze zwiastowało rychły ich upadek. Miejmy nadzieję, że maleństwa, które okazały tyle hartu ducha, będą miały dość siły, aby rączętami posiniałemi i opuchłemi od razów niemieckiej kultury, odeprzeć wszelki gwałt i zdobyć lepszą przyszłość.

Cześć małym bohaterom z Wrześni!!

Kto wyjść winien... z lwowskiej urny?

(p. Pinińsk. pro memoria).

Dwa są u nas różne światy...
Stańczykowie... Demokraty...
Dwa są u nas różne stany,
Pachołkowie... no i pany!
Tej różnicy nikt nie zdejmie
Czy to w „Kole“, czy to w „Sejmie“
Choć na drwinki to zakrawa,
Dla dwóch stanów — różne prawa!
Dowód mam na zawołanie
Po Soleckim, po Goldmanie,
Choć to niepowrotne straty,
Dotąd wolne są mandaty —
I pomimo żądań, krzyków,
Że nie chodzi o Stańczyków,
Rząd łaskawy, lecz nie skory
Zapomina na wybory!
Wszak dla Sejmu nic nie znaczy,
Że jest o dwóch mniej krzykaczy,
A stąd pozna Lwów czupurny,
Kto wyjść winien z lwowskiej urny!

Em. Nelin Gordz.

Lwów a Kraków.

Krakowska miejska rada
ma masę zaległości,
Bo radni w magistracie
zbyt rzadko bawią w gości —
I znani już są z tego
na całym prawie świecie,
Że nigdy się nie mogą
w żądanym zejść komplecie!..

Lecz Kraków niech Lwowowi
bynajmniej nie zazdrości,
Bo tam też nie brak pono
przeróżnych zaległości —
I Lwów jest także znany
i sławny dziś w Europie,
Że tam na setkę radnych
jest dwustu na urlopie!

Ali.

Koło i ludowcy.

Polskie Koło znów wzmocnione
Przez ludowców zacny klub,
W czynach swych nieocenione
Polskiej sławy — chluba chlub.

Będą Niemcy na niem znowu
Jeździć pewnie tu i tam
Gdy ksiądz prałat swego chowu
Kilka sprych wbił w niego tam...

Czy zajadą nań daleko?....
W tem to dziura i tu sęk,
Czyny Koła wraz z nim cieką
A miast czynów — krzyk i brzęk.

Nowy przeto sojusz mamy,
Po gazetach z tego huk —
Bo się po nich spodziewamy
Że niemiaszków wpędzą.... w róg!!

Anas.

Z BIBLIOGRAFII.

K. Urykowski: „Trzeci język urzędowy w Galicyi“, studyum dedykowane dla użytku Rady powiatowej bialskiej nakładem c. k. Starostwa. Biała 1901.

Ś. Mieszek: „Dotychczas byłem śmieszny teraz jestem gł...“, zbiór pamiętników starego alkoholisty nakładem autora. Oświęcim 1901.

Dr. Ł. Azarski: „Najnowsza metoda głosowania na samego siebie“, podręcznik prawniczo-nieprawny dla użytku różnych niepewnych wyboru kandydatów, nakładem Rady powiatowej Biała 1901.

Krzysztof J. Anowicz: „Gdybym nie był radnym, chciałbym być prezydentem“, sto rozmyślań filozoficznych dedykowanych swym adherentom politycznym, nakładem kawiarni „Metropôle“, Lwów 1901.

Hr. St. T. Arnowski: „O potrzebie wspierania niemieckich Schulvereinów z pominięciem polskiego Towarzystwa Szkoły ludowej“, szkic psychologiczno-patryotyczny nakładem Rady miejskiej. Kraków 1901.

Kawaler S. B. Ędzikiewicz: „Psuje się coś w państwie duńskiem — biedna pani Draga“ romans polityczno-historyczny nakładem „Kłosów“. Kraków 1901.

MAGAZYN
i Pracownia Sukien męskich **Leona Grabowskiego** **Kraków, ul. Szpitalna l. 36** (vis à vis Teatru),
poleca swój bogato zaopatrzony skład materyi głównie angielskich. **Roboty** w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich. 162 8—16

W Brzeżanach sławnem mieście.

Chciano uczcić pamięć wieszcza
Twórcy „Tadeusza“
I płynęły składki na to
Aż w nas rosła dusza...

A że komitet się składał
Z samych luminarzy,
Myślał każdy: będzie pomnik,
Jak nikt nie wymarzy...

Lecz że z czasem nawet słońce
Z gorąca ochłódnie,
Więc dotychczas miast pomnika
Zbudowano — studnię!...

A tłum szary myśli sobie
Już parę miesięcy,
Gdzie ma szukać na ten pomnik
Zebranych tysięcy...

Głupi ludzie! mają studnię,
Ale w niej brak wody —
Dali grosze, ale komu,
Gdzie na to dowody?...

Oto pomnik Mickiewicza —
Któż lepszy wymarzy?...
Chyba komitet złożony
Z naszych luminarzy!...

* * *

Na korpusy wakacyjne
Przedstawienie dano
I dopiero rzecz cudowną,
Nieznaną ujrzano!...

Bo w korpusach jest niejedna
Rusińska dziecina —
A w teatrze na lekarstwo
Nie było Rusina!

Lecz gdy ruski teatr u nas
Szukał pola pracy,
To przeważnie mu zarobek
Dawali Polacy!

Brzeżańskie dziecko.

W dniach 15, 16, 17, 18 i 19 Czerwca 1901 r. odbędą się

PIĘCIODNIOWE WYŚCIGI KONNE w KRAKOWIE

PROGRAM:

I. DZIEŃ.

Sobota 15. czerwca 3 godzina popołudniu.

1. Nagroda Totalizatora (Bieg z płotami. Panowie jeżdżą). Nagroda honorowa i koron 2000
2. Nagroda Krakusa. (Handicap). Nagroda kor. 2000
3. Nagroda Rudawy . . . . . Nagroda kor. 2000
4. Bieg sprzedażny dwulatek . . Nagroda kor. 1800
5. Hr. J. Tarnowskiego Mem.-Stakes. Nagr. kor. 6000
6. Nagroda Austr. Jockey-Clubu. Nagroda kor. 3000
7. Oficerskie Steeple-chase. (Bieg z przeszkodami) Nagroda honorowa i koron 2000

II. DZIEŃ.

Niedziela 16. czerwca 3 godzina popołudniu.

1. Nagroda miasta Krakowa (Bieg z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą). Nagr. honor. i kor. 2000
2. Nagroda Wandy . . . . . Nagroda kor. 1800
3. Nagroda Resursu (Handicap) . Nagroda kor. 2000
4. Nagroda Dyrektoryum . . . Nagroda kor. 6000
5. Nagroda rządowa . . . . . Nagroda kor. 3400
6. Bieg sprzedażny . . . . . Nagroda kor. 1800
7. Wiosenne próbne Steeple-chase Handicap. (Panowie jeżdżą). Nagroda honorowa i koron 2000

III. DZIEŃ.

Wtorek 18. czerwca 3 godzina popołudniu.

1. Bieg pocieszenia . . . . . Nagroda kor. 2400
2. Nagroda Prezesowska . . . Nagroda kor. 4000
3. Nagroda Wawelu (Handicap) Nagroda kor. 3500
4. Nagroda Rządowa . . . . . Nagroda kor. 3400
5. **Bieg losowania** . . . . . . Nagroda kor. 2400
6. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase. (Handicap. Panowie jeżdżą). Nagr. hon. i kor. 5000
7. Pożegnalny bieg gładki (Sweepstakes). Nagroda koron 500

IV. DZIEŃ.

Poniedziałek 17. czerwca 3 godzina popołudniu.

1. Bieg otwarcia gładki. (Panowie jeżdżą) . . . . . . Nagroda kor. 1200
2. Steeple-chase koni wierzchowych. (Panowie jeżdżą). Nagr. hon. i kor. 1200
3. Nagroda Rządowa. (Bieg z płotami. Panowie jeżdżą). Nagroda kor. 1800
4. Błonia Steeple-chase. (Panowie jeżdżą) . . . Nagroda honorowa i kor. 1300
5. Oficerskie Steeple-chase . . . . Nagroda honorowa i kor. 2000
6. Bieg Maiden. (Bieg z płotami. Panowie jeżdżą). Nagroda honorowa i kor. 1200

V. DZIEŃ.

180 1-0

Środa 19. czerwca 3 godzina popołudniu.

1. Nagroda Bielan. (Bieg gładki. Panowie jeżdżą) . . . . Nagroda kor. 1200
2. Nagroda Zamku Łańcuckiego. (Steeple-chase. Panowie jeżdżą). Nagr. kor. 2000
3. Nagroda Rządowa. (Steeple-chase. Panowie jeżdżą) . . Nagroda kor. 2800
4. Nagroda Totalizatora. (Bieg z płotami. Panowie jeżdżą). Nagr. hon. i kor. 1400
5. Bieg pocieszenia. (Bieg z płotami. Sweepstakes. Panowie jeżdżą). Nagr. honor.
6. Pożegnalny bieg gładki. (Panowie jeżdżą) . . . . . Nagroda kor. 1200

CENY MIEJSC:

Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (I. rząd)	K	30·—
Loża w głównym pawilonie na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**) (I. rząd)	„	120·—
Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (II. rząd)	„	24·—
Loża w głównym pawilonie na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**) (II. rząd)	„	100·—
Loża w głównym pawilonie na jeden dzień (III. rząd)	„	20·—
Loża w głównym pawilonie na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**) (III. rząd)	„	70·—
Loża na bocznej trybunie na jeden dzień	„	20·—
Loża na bocznej trybunie na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**) . .	„	70·—
Miejsce w loży w głównym pawilonie na jeden dzień	„	10.—
Miejsce w loży w głównym pawilonie na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**)	„	40·—
Plaque na jeden dzień	„	10·—

Plaque na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**)	K	40·—
Plaque dla pp. Oficerów i kadetów w uniformie na jeden dzień . .	„	4·—
Plaque dla pp. Oficerów i kadetów w uniformie na 15, 16, 17, 18 i 19 (**cały meeting**)	„	15·—
Miejsce siedzące numerowane na trybunach na I. miejscu na jeden dzień	„	3·—
Wstęp na I. miejsce na jeden dzień	„	2·—
Wstęp na II. miejsce na jeden dzień	„	—·80
Wstęp na II. miejsce dla wojskowych od feldwebla i wachmistrza niżej	„	—·40
Wstęp wewnątrz areny wyścigowej	„	—·60
Wstęp wewnątrz areny wyścigowej dla wojskowych od felwebla i wachmistrza niżej	„	—·30

Sprzedaż lóż, plaque i miejsc siedzących numerowanych na trybunach I. miejsca odbywa się codziennie w Sekretaryacie Towarzystwa ulica Wolska L. 5, od godziny 10 do 1 i od 4 do 6, **w dniach wyścigów jednak tylko od godz. 9 do 11 przedpoł. Kart wstępu na I. i II. miejsce oraz wewnątrz areny wyścigowej dostać można tylko przy kasach na placu wyścigowym.**

We Wtorek, 18 czerwca odbędzie się na placu wyścigowym losowanie konia wyścigowego zwycięzcy („Biegu losowania“).

LOSY po 1 koronie nabywać można w Kancelaryi wyścigów konnych, ul. Wolska 5, w bankach, kantorach wymiany, przy kasach wstępu na wyścigi oraz na placu podczas wyścigów.

Wszelkich informacyj co do mieszkań, stajni i t. d. udziela najchętniej Sekretaryat Towarzystwa, ul. Wolska l. 5.

Wyścigi odbywać się będą nawet w razie niepogody.

PARASOLKI, PARASOLE,
PASKI, WOALKI, BOA gazowe,
KRAWATY, Żaboty, Rękawiczki,
POŃCZOCHY i Skarpetki damskie
i dla dzieci

poleca w wielkim wyborze

ANASTAZY FRONCZ

KRAKÓW,

ulica Floryańska l. 17.

Na lwowską nutę.

Wśród politycznych konstelacyi
nowości żadnej niema,
Bo pan prezydent na nikogo
nie rzucił anatema.

A że zaś radni wszyscy zgodnie
całują jego stopy,
Więc on w nagrodę za ich wierność
rozdaje im urlopy.

Lecz Lwów się cieszy, drżą z radości
przybysze i mieszczany,
Bo pan Jan Serski, dzielny krawiec
już królem jest obrany.

I krzyczą wszyscy niechaj żyje,
niech żyje król ten nowy!...
Król bardzo możny na Strzelnicy,
bo król, lecz król kurkowy.

* * *

Poprawił się już nasz magistrat,
poprawił w każdym cału:
Już miesiąc mija prawie cały
a mija bez skandalu!

Lecz już nadchodzi dla burmistrza
czas ciężkich prób i trudów,
Czas prania w sądzie kryminalnym
złodziejskich dawnych brudów...

I wzdycha, wzdycha pan prezydent,
choć nie wie sam dlaczego —
Ja wiem, już zbliża się powoli
dzień sądu... Nowickiego!

* * *

Zaledwie minął Wyspiańskiego
tryumfów szał niemały,
A już nam nieba w łaskawości
„Manru“ autora dały...

I znów jest cały Lwów w napięciu,
znów dalej szaleć może —
I czcząc geniusza, sam go kładzie
na męczarń różnych łoże!

Ach! ręczę, jeśli w taki sposób
czcić bedziem wielkich ludzi,
To kiedyś jak z nich który zaśnie,
już więcej się nie zbudzi...

Lub w końcu któryś nie chcąc skonać
wśród męczarń z rąk morderców,
Miast szukać u nas wielkiej chwały,
umknie do ludożerców!..

Nad Paderewskim zaś się zmiłuj
Ty wielki, mocny Boże,
I dozwól, by wytrzymał w zdrowiu,
co nikt już znieść nie może!

Czart.

Koncesyonowany Zakład Instalacyi Wodociągów

JÓZEFA BOGUCKIEGO i Sp.

techno-mechanika, byłego kierownika w wielkich fabrykach warszawskich.

Posiadając długoletnią praktykę i doświadczenie na polu wszelkich robót instalacyjnych wodociągów i kanałów, założyłem biuro, wystawę nieustającą i warsztaty motorem pędzone dla uskutecznienia wszelkich robót instalacyi wodociągów wraz z kanalizacyą i robotami murarskiemi, pospiesznie i po **niskich cenach.** 178 1—12

Biuro i warsztaty znajdują się w domu mego wspólnika p. Jana Bajera przy ul. Grodzkiej L. 10 (dom własny).

Kosztorysów dostarczam na żądanie bezpłatnie.

Zakład podejmuje się wszelkich urządzeń i reparacyj w zakres techno-mechaniki wchodzących.

Polecamy się łaskawej pamięci PP. Właścicieli realności, upraszając o uprzejme zaszczycenie nas zaufaniem.

JÓZEF BOGUCKI i Sp.

NOWO ZAŁOŻONY

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ul. św. Tomasza L. 4.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych *po cenach nader umiarkowanych,* jak również urządza takowe *na spłaty w ratach miesięcznych.* 179 1—12

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Selterska

Zalecona przez Towarz. lekarskie w Krakowie

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie, właściciele fabryki wód mineralnych.

1096 8 0

Park krakowski.

TEATR ROZMAITOŚCI

Codziennie

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z Koncertem.

Od 16-go do 30-go Czerwca b. r.

nowy program.

Muzyka wojskowa. Reżyser: Rudesindo Roche.

PROGRAM:

1. **Marsz.**
2. **Uwertura.**
3. **Walc.**
4. **Riccardo i Benedetto,** włoscy parodyści operowi (2 panów).
5. **Trupa John Cracoforo,** a) Sztuki na trapezie, b) Akrobatyczne Potpouri.
6. **Ariel i Loube,** słynni excentrycy i akrobatyczni cykliści.
7. **Trupa Gaetano Ollons,** a) Klown z latającymi kapeluszami, b) Muzyczno-excentryczny skoczek i imitator głosu ptaków i zwierząt.
8. **Castelle de Vere,** Śpiewaczka koloraturowa.
9. **Miss Bytschoff,** Imitator niedźwiedzia jako żongler.
10. **The Bytschways** na drucie (djabeł i jego babka).
11. **Bernard Krasucki** ze swojemi na cały świat słynnemi małpami jako gimnastykami napowietrznemi.
12. **Kinematograph.**

Początek Koncertu o godz. 3-ciej po poł., Przedstawienia o godz. wpół do 8-mej.

Wstęp do Parku 10 ct., dzieci połowę. — **W niedzielę i święto 20 ct.,** dzieci 10 ct. 172 3—?

Miejsca rezerwowane po 30, 50 i 60 ct. uprawniają do **wolnego wstępu** do parku. W niedzielę i święto płaci się do miejsc rezerwowanych **także wstęp.**

Sprzedaż biletów u Wgo St. Karlińskiego w Sukiennicach, a od godz. 3 popołudniu przy kasie.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowzch (Hafe-Deposits). 137 12—?

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej l. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują. 138 12—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 134 12—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 139 12—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 142 12-?

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi. 104 15—?

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materjałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognaców, kosmetyków przyrządów hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne. 140 12—?

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 12-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słon ny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 164 12—12

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 12—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 144 12—?

Fabryki korków.

Pierwsza zachodnio-galicyjska założona w r. 1884 Fabryka korków Bernarda Milsztajna w Krakowie, Stradom 27. 173 3-21

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI, krawiec męzki, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kortów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykończa najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 146 12—?

ANTONI SADOWSKI, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kortów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie. 149 12—?

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 12-?

Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D. w.

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kasetki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 103 15—?

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 24—?

IGNACY WÓJCIKIEWICZ, rynek główny, róg ul. Wiślnej i ul. św. Anny, największa kawiarnia w kraju. Lokal urządzony w stylu secessyjnym, oświetlony elektrycznie, bezdymny, 7 bilardów francuskich, czytelnia bogata, osobne pokoje do gry w karty. Usługa uprzejma. Lokal otwarty do godziny 3-ciej po północy. 105 15—?

Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 151 12—?

Pensyonat

„LITUANIA", Kraków, Studencka nr. 2, położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 153 12—?

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK. zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzony w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztanc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84 ⊹ Ceny fabryczne. ⊹ 23-?

Kapelusze, cylindry, klaki,

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski

Kalosze rosyjskie i amerykańskie poleca w wielkim wyborze 154 12—?

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ul. Sławkowska 8, *vis a vis Hotelu Saskiego.*

Zakład kąpielowy
: : w Hotelu Krakowskm

w Krakowie, ul. Podwale l. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyści.* — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

98 18—?

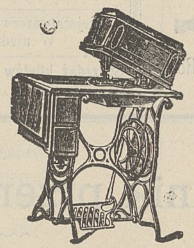
Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu

SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18 w Rynku głównym.**

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.



Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

90 19—?

JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

Hotel Polski w Dębicy
W RYNKU

Pokoje gościnne zawsze ogrzewane z usługą szybką i czystą, światłem i fiakrem hotelowym — polecają

155 12—?

A. A. ZAKRZYCZKOWSCY właściciele hotelu i restauracyi kolejowej w Dębicy.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

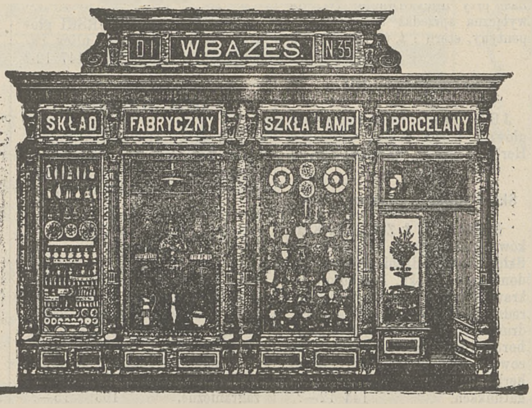
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklannych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 **AKCYJNEGO TOW.** 12—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wydawca: *W. Kornecki.* Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.